

# PO OBU STRONACH ODRY

PRZEMYSŁAW RUCHLEWSKI

**PIOTR ZARICZNY, *Opozycja w NRD i w PRL – wzajemne relacje i oceny*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2013, ss. 229.**

Monografia Piotra Zaricznego mieści się w nurcie badań stosunków polsko-niemieckich. Podejmuje temat istotny również dla dziejów opozycji intelektualnej w systemach politycznych NRD i PRL, aktualny w dzisiejszej ożywionej dyskusji na temat fenomenu „zniewoleń krótkiego stulecia”. Autor odkrywa ciekawe tropy, np. bezwarunkowy pacyfizm grup opozycyjnych w NRD, konfrontowany z bardziej real-politycznym podejściem opozycji solidarnościowej, czy postnarodowy charakter projektów niezależnych w NRD oraz związany z tym problem jedności Niemiec jako kwestii polityki międzynarodowej.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym autor przedstawia historię opozycji w obu krajach oraz jej wzajemnych stosunków politycznych w trzech płaszczyznach: kontaktów konkretnych osób i grup, różnic między oboma ruchami oraz ich wzajemnego postrzegania. Są to dość ogólne informacje, ale ten syntetyczny przegląd przygotowuje czytelnika do dalszych rozważań.

Kolejny rozdział to *clou* pracy. Na podstawie wybranych przykładów Zariczny przedstawia kontakty wschodnioniemieckich opozycjonistów z polskimi środowiskami katolickimi, grupami pacyfistycznymi i ekologicznymi oraz opozycją solidarnościową. Interesująco opisuje związki organizacji Akcja Znak Pokuty, której celem było (i jest) budowanie

więzi i wychowywanie młodzieży niemieckiej w duchu pojednania z narodami prześladowanymi przez III Rzeszę. Organizacyjnie Akcja była podzielona między RFN i NRD, w oficjalnej wykładni tej drugiej szło o pojednanie z „bratnimi państwami socjalistycznymi”. Pierwsza grupa Akcji wschodnioniemieckiej wyruszyła w 1964 r. na rowerach z Magdeburga do dawnych obozów koncentracyjnych w Gross-Rosen i Oświęcimiu, gdzie m.in. pomagano w odkopaniu komór gazowych. Nawiązano owocną i opartą na wzajemności współpracę z kołem poselskim Znak i środowiskiem katolików skupionym wokół „Tygodnika Powszechnego”. Autor charakteryzuje również utworzone w 1960 r. w Magdeburgu przez kręgi katolickie tzw. polskie seminarium, którego zadaniem było informowanie o historii i kulturze naszego kraju, poznawanie życia społecznego i religijnego oraz nawiązywanie kontaktów między wspólnotami religijnymi w Niemczech i Polsce. Uczestnicy seminarium pochodzili z całego terytorium NRD. Spotkania odbywały się w duchu ekumenicznym, były wolne od ideologicznych wytycznych.

Specyfiką opozycji wschodnioniemieckiej było organizowanie się jej w większości wokół Kościołów. SeminaRIA, wymiana młodzieży, praca ewangelickich i katolickich wspólnot studenckich, liczne podróże i wzajemne odwiedziny – wszystko to sprawiało, iż

rodził się inny od oficjalnego sposób myślenia. Kontakty z Polską tworzyły dobrą podstawę dla tworzącej się opozycji demokratycznej w NRD.

Najważniejszymi osobami rozsiewającymi „polskiego bakcyła” w NRD, jak określała to Stasi, byli Wolfgang Templin i Ludwig Mehlhorn. Zariczny poświęca ich relacjom z polskimi opozycjonistami trzeci rozdział. Znajdziemy w nim opis genezy i działalności jednego z ruchów obrony praw obywatelskich w NRD – Inicjatywy Pokój i Prawa Człowieka, powstałej w latach 1985–1986. Ruch ten starał się łączyć niezależne zaangażowanie pacyfistyczne z jawnym żądaniem demokracji oraz przestrzegania praw człowieka, korzystając z doświadczeń opozycji polskiej, czechosłowackiej i węgierskiej. Jako jeden z pierwszych w NRD otwarcie deklarował się jako opozycja demokratyczna. Autor dość obszernie ukazuje jego współpracę z polskim Ruchem Wolność i Pokój.

Kontakty między opozycją wschodnioniemiecką a polską – twierdzi Zariczny – nie były zbyt intensywne, ale w środowiskach dysydenckich w NRD tłumaczono na niemiecki artykuły autorów z kręgu KOR, organizowano nawet zbiórki pieniędzy na rzecz Komitetu; czytano m.in. książki *Kościół, lewica, dialog* Adama Michnika i *Myśli o programie działania* Jacka Kuronia. W książce odnotowano wiele indywidualnych przejawów solidarności z Polską: Eckart Hübener przewoził z Polski bibułę, Jürgen Fuchs przekazywał działaczom niezależnym w NRD zachodnioniemieckie publikacje o opozycji w PRL, Hans Misselwitz odmówił służ-

by wojskowej z powodu planu inwazji wojsk Układu Warszawskiego (w tym armii NRD) na Polskę jesienią 1980 r. W okresie stanu wojennego ktoś czasem wrzucał do skrzynek pocztowych solidarnościowe ulotki. Naturalnie w ogólnej skali solidarność z Solidarnością była w NRD zjawiskiem marginalnym.

Zariczny analizuje postrzeganie opozycji polskiej przez grupy opozycyjne w NRD, zwłaszcza na przykładzie Inicjatywy Pokój i Prawa Człowieka, stosunek polskich intelektualistów niezależnych do kwestii niemieckiej i do opozycji w NRD, a także wpływ polskich opozycjonistów na ich wschodnioniemieckich kolegów. Dochodzi do wniosku, że opozycja enerderska silnie identyfikowała się z polską, wyraźny wpływ na nią miały wydarzenia lat 1976, 1980 i następných. Z kolei w Polsce nie dostrzegano własnego oddziaływania na opozycję w NRD, traktowano ją mało poważnie. Po 1980 r. Niemcy Wschodnie były zresztą dość szczerze odgradzone od ogarniętej solidarnościową rewolucją PRL. Wiedzano także o silnej penetracji tamtejszych środowisk niezależnych przez Stasi, co dyktowało wstrzemięźliwość w kontaktach.

Rozwój relacji niezależnych grup wschodnioniemieckich z zagranicą u schyłku lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych był jedną z istotniejszych przyczyn powstania opozycji w NRD. Nasze wzajemne kontakty – choć niesymetryczne – przyczyniły się do upadku muru berlińskiego, a po 1989 r. opozycjoniści z obu krajów nadal działali na rzecz zbliżenia między Polakami i Niemcami.